

Czasami jabłko pada bardzo daleko od jabłoni

Kojarzycie serial komediowy rodzinka.pl? Gdybyście poznali moją rodzinę śmiało moglibyście stwierdzić, że to my powinniśmy grać tam główne role.

Jesteśmy pięcioosobową rodziną, w której skład wchodzi: dwie mamy, dwóch moich braci i ja. Każdy z nas jest wielkim indywidualistą i dogadać się jest nie lada sztuką. Nawet przy wejściu do naszego domu wisi tabliczka z napisem: „Pamiętaj- udajemy, że jesteśmy miłą i normalną rodziną”.

Codziennie toczy się tu istna walka o przetrwanie- o łazienkę, mleko w lodówce, o to kto ma pierwszeństwo do oglądania telewizji czy o ogólny porządek w domu. Nie szukając daleko przykładu - tydzień temu wybuchła awantura między mną, a moim młodszym bratem o pozostawienie bałaganu w kuchni. Wyobraźcie sobie kłótnię, czy też wymianę zdań dwóch dorosłych ludzi- żaden problem, prawda? Argumentacja, konstruktywna krytyka, dojdzie do konsensusu. Otóż nie tutaj! Nie pod tym adresem! Cała kłótnia skończyła się tym, że mój brat usunął moją ulubioną grę z konsoli w ramach zemsty, a ja z płaczem pobiegłam do mamy. Tak się rozwiązuje problemy pomiędzy 17 a 19 latkami.

Ale nie myślcie, że tylko my jesteśmy tacy, mój drugi brat również nie jest święty! W sekrecie Wam powiem, że żarty o jego wyprowadzce są tu na porządku dziennym i raczej nikt nie jest zdziwiony (w końcu ma już 21 lat!). Spytacie dlaczego? Już spieszę z odpowiedzią. Warto zaznaczyć, że akurat w jego przypadku mogłaby powstać cała książka, która byłaby doskonałym materiałem na scenariusz jakiegoś filmu, ba! jakiejś groteskowej sztuki teatralnej!

Kuba jest zapalonym perkusistą-amatorem, codziennie raczy nas coraz to nowszymi dźwiękami, których z czasem się uczy. Oprócz tego dostarczane jest nam również codzienne lokalne trzęsienie ziemi, które słychać nawet na końcu naszego ogrodu.

Poza fascynacją muzyką, Kuba trenuje siłowo w domu. Co za tym idzie - wysportowana sylwetka i szereg szkód! Pomyślcie co takiego można niby zniszczyć trenując? Dla przykładu można wyrwać drążek do podciągania, pozostawiając po tym dziury w ścianie i białą podłogę od tynku, albo zbić klosz od lampy wiszącej na suficie, wymachując rękoma we wszystkie strony w ferworze 'walki' z hantlami czy sztangą.

Co ciekawe - rozrywka z jego strony jest nam dostarczana już od podstawówki. Kiedyś, 8-letni Kuba, po lekcji WF-u w szkole, zadzwonił do mamy cały roztrzęsiony z informacją, że ukradli mu spodnie w szatni i nie może ich znaleźć. Mama uspokajając go mówiła, aby porządnie poszukał, sprawdził czy nie leżą gdzieś pod ławką, czy nie wiszą na haku pod ubraniami innych dzieciaków. Nie uwierzycie co odpowiedział Kuba. Twierdził, że nie ma nigdzie jego spodni, a na haku wiszą jakieś stare i używane. Gdyby tego było mało - Kuba był w szatni sam i tak - to były jego spodnie. Sami rozumiecie dlaczego jest to naszą kultową już historią rodzinną.

Dla kontrastu tych wszystkich niefortunnych zdarzeń można dać przykład moich rodziców.

Dwie dopełniające się nawzajem kobiety, którym częstokroć opadają ręce na to jaką mamy fantazję i na to w jaki sposób tutaj funkcjonujemy.

Nieraz ich zdania i poglądy są różne, lecz mimo to w większości sytuacji jest to jedno ciało mówiące i myślące zupełnie tak samo.

Zakładając, że mieszkamy i wychowujemy się razem już 13 lat, powinniśmy być rodziną idealną i rozumieć się bez używania jakichkolwiek słów.

Jak widać - nie zawsze wszystko jest tak poukładane i to właśnie przykład mojej rodziny potwierdza tezę, że jabłko czasami pada daleko od jabłoni. Pod jednym dachem mieszka pięć osób o zupełnie innym charakterze i usposobieniu. Mimo to, kochamy i szanujemy się nieważne jacy byśmy nie byli. Nie muszą łączyć nas więzy krwi, abyśmy byli i działali jak rodzina. Pamiętajmy, że pomimo tego, że na świecie istnieje wiele różnych rodzin, które są zupełnie inne od siebie, to niezależnie od tego każdą łączy miłość i swoista wyjątkowość.

Patrycja, 19 lat, Poznań